



tekst

**KS. ZBIGNIEW
ZALEWSKI**

redaktor wydania

Niezwykle ucieszyła mnie nagroda, którą uhonorowany został długoletni kanclerz opolskiej kurii ks. dr Alojzy Sitek. Ten człowiek niezwykle dobrotliwy i skromności nareszcie został dostrzeżony przez szacowną Kapitułę. Sam zapewne by się po nią nie pofatygował, ale uczynił to ze względu na wielki szacunek do Wojciecha Korfatego, z którego ideałami identyfikował się. Gratulujemy i życzymy wielu radości. A tymczasem młodzież garnie się do wiedzy, uczestnicząc w konkursach (patrz obok) i słuchając wykładów na poziomie akademickim (czytaj na str. VI-VII).

Konkurs Wiedzy Biblijnej

Najlepsi pojedają do Niepokalanowa

Na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego odbył się **finał etapu diecezjalnego** dwunastej edycji Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Biblijnej.



Uczniowie rozwiązywali pisemny test dotyczący Pięcioksięgu Mojżesza

Organizatorem konkursu jest Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”. W tegorocznym etapie diecezjalnym złożonym z części pisemnej i ustnej wzięło udział 68 laureatów etapów szkolnych z ponad 30 szkół diecezji opolskiej. W tegorocznej edycji zakres merytoryczny konkursu dotyczył Pięcioksięgu Mojżesza. – Taka forma konfrontacji może być dobrą okazją do lektury Pisma Świętego, a także odkrywania dużej wartości, jaką może ono wnieść do życia młodego chrześcijanina – wyjaśnia Marcin Jędorowicz,

wojewódzki koordynator konkursu wiedzy biblijnej.

Jury w składzie: Maria Hulok, Tadeusz Staszczak, Józef Pixa, Marcin Jędorowicz pod przewodnictwem ks. dr. Leonarda Makioli wyłoniło trzech laureatów: Arkadiusza Kiepurę z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Marii Curie-Skłodowskiej w Kluczborku, Piotra Kucharskiego z Liceum Ogólnokształcącego nr 3 w Opolu i Elżbietę Zajac z Liceum Ogólnokształcącego „Carolinum” w Ny-

sie. Zwycięzcy etapu diecezjalnego oprócz nagród książkowych zostali wyróżnieni możliwością uczestniczenia w warsztatach biblijnych, które po raz pierwszy zostaną zorganizowane na Jasnej Górze. Ponadto w czerwcu wezmą udział w ogólnopolskim finale konkursu w Niepokalanowie, gdzie będą ubiegać się o indeksy na wyższe uczelnie katolickie – Katolicki Uniwersytet Lubelski i Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. **z**

Fokarium bez Georga i Moli



Opole. Trzy uchátky w opolskim zoo

Duma opolskiego zoo, oblegane przez tłumy zwiedzających dwie uchátky – Georg i Moli, nie przeżyły roku w Opolu. Przyjechały w ubiegłoroczne wakacje z Wielkiej Brytanii, tutaj czekało na nie piękne fokarium z 500-metrowym basenem oraz wielkie zainteresowanie władz miasta, które przeznaczyło na urządzenie ich lokum około 2 miliony zł, i licznych miłośników zwierząt. Niestety, zginęły z powodu głupoty i okrucieństwa ludzi. Pierwszy padł Georg, w jego żołądku odkryto kamienie, monety, a nawet metalowy łańcuch. Nazajutrz, w czwartek 17 kwietnia, padła Moli, ona też nakarmiona została monetami, drutem i kamieniami. Zawiodła wyobraźnia opiekunów, którzy nie przewidzieli takiej bezmyślności zwiedzających. Pozostał żal i osamotniona trzecia uchátka Megi, o ile przeżyje. **s**

Nagrodzony



KATOWICE. Ks. Alojzy Sitek (na zdjęciu), emerytowany kanclerz kurii opolskiej i kierownik

Archiwum Diecezjalnego w Opolu odebrał 19 kwietnia nagrodę im. Wojciecha Korfantego.

Poświęcił się dla pacjentów

KORFANTÓW. Zmarł Rafał Owczarek – głosił nekrolog zamieszczony w jednym z opolskich dzienników. Wielu, którzy go znali, nawet nie skojarzyli nazwiska z postacią najbardziej znanego chirurga ortopedy z Korfantowa. Jego pogrzeb był wielkim dziękczynieniem ogromnej rzeszy przyjaciół i pacjentów. Doktor Rafał Owczarek zmarł w swoim domu, który od kilkunastu lat był również miejscem jego pracy. Pacjenci nie dawali mu wiele wytchnienia, gdyż odwiedzali jego gabinet nawet w czasie, gdy miał odpoczywać. Próżno było szukać reklam jego gabinetu przy drogach i w prasie,

a mimo to w godzinach przyjęć były zawsze kolejki. W ostatnich latach jego życie było skupione głównie na pacjentach. W szpitalu w Korfantowie, i jakiś czas w Prudniku, operował i wykonywał skomplikowane zabiegi, a w domu przyjmował schorowanych do późnych godzin nocnych. Zdarzało się, że poprawiał skomplikowane przypadki po swoich kolegach, i robił to naprawdę doskonale. Na zawsze zachowam w pamięci twarz mamy dziewiętnastoletniego wówczas Mateusza, który po skomplikowanym złamaniu pięty miał resztę życia spędzić z krótszą nogą, ale dzięki doktorowi Rafałowi, po trudnej opera-

Przyznający wyróżnienia Związek Górnośląski uhonorował go jako człowieka łączącego ogromną wiedzę, wyjątkową odwagę osobistą z niezwykłą serdecznością wobec bliźnich w potrzebie. Prowadzący galę Jerzy Kuczera zwrócił szczególną uwagę na jego zasługi z czasów stanu wojennego, kiedy ks. A. Sitek był szefem Opolskiego Diecezjalnego Ośrodka Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom. – Zdecydowałem się odebrać tę nagrodę przez pamięć o wielkim Górnoślązaku i powstańcach, którym zawdzięczamy, że Śląsk w 1922 roku znalazł się w Polsce – podkreślał laureat. **jad**

cji dzisiaj student Uniwersytetu Opolskiego jest w pełni sprawny. Do dr. Owczarka przyjeżdżali pacjenci z różnych stron i żaden nie odchodził z kwitkiem. Pomagał bezinteresownie wielu siostronom zakonnymi i duchownym. – To była jego praca – ktoś powie. Owszem, jednak także coś więcej. To był prawdziwy lekarz z powołania! Do Korfantowa przybył po studiach w Akademii Medycznej w Łodzi w 1986 r. Ziemi korfantowskiej poświęcił swój talent i jej zostały oddane również jego doczesne szczątki. W 48. roku życia pękło mu serce, które jeszcze mogło długo bić. Rafale, brakuje nam Ciebie! **Ks. Zbigniew Zalewski**

Kaplica poświęcona

JANKOWICE WIELKIE. W ramach wizytacji kanonicznej odbywającej się w dekanacie grodzkim opolski biskup pomocniczy Paweł Stobrawa poświęcił kaplicę pogrzebową położoną obok kościoła filialnego w Jankowicach Wielkich (parafia Wierzbnik). Kaplica powstała dzięki ofiarności mieszkańców przy wydatnej pomocy miejscowej rady sołectkiej oraz funkcjonujących tam dwóch zakładów rolnych. **z**



Nowa kaplica pogrzebowa w Jankowicach Wielkich



Wilgefortis zostanie w nyskim muzeum

Wilgefortis w Opolu

KULTURA. Opolanie mieli wyjątkową okazję podziwiać podczas XIII Nocy Skarbów niezwykłą osiemnastowieczną rzeźbę Wilgefortis – ukrzyżowanej kobiety – znajdującą się w zbiorach nyskiego muzeum. Wilgefortis, która według legendy zginęła na krzyżu, jest patronką nieszczęśliwych żon i trudnych małżeństw. Mierząca blisko 170 cm wysokości rzeźba dotąd przechowywana była w magazynach muzealnych i w najbliższym czasie zostanie wyeksponowana na stałej wystawie w Nysie. **wi**

100 lat plus VAT

OPOLE. 11 kwietnia br. najstarszy kapłan naszej diecezji ks. radca Leon Kara obchodził 103. rocznicę urodzin. Z tej okazji w kaplicy Domu Księży Emerytów w Opolu została odprawiona Msza św. w intencji czcigodnego jubilata. W ostatnim czasie pogorszył się stan jego zdrowia. – Od dwóch miesięcy nie odprawia Mszy św., ale codziennie pragnie przyjąć Komunię św. – wyjaśnia ks. prał. Rudolf Pierskała, dyrektor Domu Księży Emerytów. Wielką troską otaczają go s. Angelika Domarecka ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Szpitalnych i współpracujące z nią pracownice domu. **ks. zz**

GOŚĆ OPOLSKI

opole@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 45-051 Opole,

ul. Sikorskiego 7/1

TELEFON/FAKS 077 454 64 72

REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Zalewski –

dyrektor oddziału,

Andrzej Kerner, Teresa Sienkiewicz-Miś

Między Słowami



Biblia

KS. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

Słowo Kimś

Ciekawe jest śledzenie w Starym Testamencie tekstów na temat Bożego słowa. Zwykle odnajdujemy tam codzienne znaczenie terminu „słowo”.

Najczęściej mówione, czasem pisane, do kogoś skierowane, przekazywane przez proroków.

Jest ono nośnikiem treści, prawdy. Jest po prostu instrumentem porozumiewania się Boga z człowiekiem. Pierwsze zdania Biblii zawierają inny sens – tu „słowo” jest nośnikiem stwórczej mocy Boga. Jeszcze

nie ma kto tego słowa usłyszeć, nie ma kto na nie świadomie zareagować, tym mniej odpowiedzieć.

Wypowiadając słowo, Bóg powołuje do istnienia wszystko. Jest wreszcie kilka miejsc, w których „słowo” nabiera jeszcze innego znaczenia.

Mianowicie jest posyłane, zstępuje. Słowo, które już jest nie tylko czymś, narzędziem – ale Kimś. Tak w opisie wyjścia z Egiptu słowo jest przedstawione jako wojownik. Albo w psalmach, gdzie odnajdujemy podobny sens – słowo jako Boży postanieniec przynoszący wyzwolenie od zła, od niewoli.

Czy to tylko taki sposób mówienia, czy przecucie tego, co po wiekach napisze Ewangelista Jan, że „Słowo ciałałem się stało i zamieszkało między nami”? Tak to Bóg przygotowywał ludzi na swoje ostateczne Słowo.

MDR 18,14NN; Ps 107,20



ZDZIA ANDRZEJ KERNER

Międzydiecezjalny Turniej Piłkarski

O puchar św. Jacka

Opole lepsze od Katowic (na boisku)

Przez najbliższe pół roku w Zespole Szkół Zawodowych nr 1 w Strzelcach Opolskich prowadzony będzie specjalny program edukacyjny pt. „Święty Jacek – Lux ex Silesia”. Przygotowujący go nauczyciele religii z liczącego 1400 uczniów zespołu szkół chcą w 15. rocznicę ustanowienia św. Jacka patronem górnośląskiej metropolii kościelnej przybliżyć

swoim wychowankom postać świętego z Kamienia Śląskiego. Program przewiduje m.in.: wycieczki, turnieje, konkursy, wystawy, prelekcje. Mocnym akcentem otwierającym program był Międzydiecezjalny Turniej Piłkarski o puchar św. Jacka. Na ładnej murawie strzeleckiego stadionu miejskiego zmierzyły się 4 drużyny: po 2 z archidiecezji katowickiej i diecezji opolskiej. Najbardziej wyrównany i zacięty był mecz pomiędzy reprezentacjami seminariów w Katowicach i w Opolu. Nasi klerycy pokonali katowickich kolegów 1:0. Do fina-

łu zakwalifikowała się również druga nasza drużyna – ZSZ nr 1 w Strzelcach Opolskich, zwyciężając reprezentację Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Rydułtówach. W finale drużyna gospodarzy pokonała opolskie WSD 3:0. Trzecie miejsce zajęła jedenastka z Rydułtów, pokonując katowickie WSSD również 3:0. Po uroczystości wręczenia pucharów i medali uczestnicy turnieju udali się do Kamienia Śląskiego, gdzie uczestniczyli w nabożeństwie, zwiedzili zamek i ośrodek sanatoryjny „Sebastianum Silesiacum”. **k**

Mecz WSSD Katowice kontra WSD Opole

Festiwal Filmowy Opolskie Lamy

Mistrz uhonorowany

Tegoroczny Festiwal Filmowy Opolskie Lamy był najlepszy w jego sześćdziesięciu historii.

Do Opoli nadesłano ponad 300 filmów, z czego do konkursu zakwalifikowano 18 filmów amatorskich i 20 etiud – prac studentów i absolwentów szkół filmowych. Przegląd trwał dwa dni. Główną nagrodę w kategorii filmów amatorskich jury przyznało Grzegorzowi Borowiakowi z Gdańska za komedię szpiegową „Agent 700”, opowiadającą o przygodzie legendarnego Jamesa Bonda w Polsce, natomiast w kategorii etiud filmowych nagrodę otrzymał Sylwester Jakimow, reżyser filmu „Kongola”. W tym roku w ramach festiwalu zaprezentowano twórczość Krzysztofa Kieślowskiego. Od lutego wyświetlano „Dekalog”, a w ciągu tygodnia poprzedzającego imprezę opolanie mieli okazję obejrzeć pozostałe jego dzieła. Organizatorzy



Rozmowę z Jerzym Stuhrem w Kinopleksie prowadził filmoznawca ks. Marek Lis

szacują, że we wszystkich festiwalowych pokazach wzięło udział ponad 4 tys. widzów!

Po raz pierwszy w dziejach festiwalu przyznano statuetkę honorową. Otrzymał ją rektor krakowskiej szkoły teatralnej Jerzy Stuhr, który, goszcząc w Opolu, nie miał chwili wytchnienia. Spotkał się najpierw ze społecznością akademicką na Uniwersytecie Opolskim w ramach Złotej Serii Wykładów, czytelnikami Wojewódzkiej Biblioteki Publicz-

nej i wreszcie wieczorem w Kinopleksie z widzami wyreżyserowanych przez siebie „Historii miłosnych”, gdzie mówił o swoich artystycznych doświadczeniach, osobistych kontaktach z Krzysztofem Kieślowskim i własnych filmowych produkcjach. Jerzy Stuhr oprócz statuetki honorowej lamy otrzymał dyplom, w którym nawiązano do jego najwybitniejszych ról: „Jerzemu Stuhrowi, prawdziwemu amatorowi dużych historii z miłością”. **z**

KRZYSZTOF SWIDERSKI



Mieszkańcy Lubieszowa w starej stodołę **urządzili miniskansen**.

W przeddzień uroczystego otwarcia przy dawnej stodołę w Lubieszowie ruch jak w ulu. Stodoła – dziś miniskansen „Lubieszowska izba” – stoi po lewej stronie drogi z Kędzierzyna-Koźła do Kuźni Raciborskiej. Po drugiej stronie – słup z bocianim gniazdem, z którego obserwują okolicę dwa bocianie osobniki. Mieszkańcy tej niewielkiej wsi od kilku lat robią wszystko, by przyciągnąć, czy choćby zatrzymać u siebie na chwilę turystów, gości czy mknących tędy zbyt szybko kierowców. Wśród atrak-

cji są tu już miniskansen pszczelarski i „Zygmuntowa pasieka”, gospodarstwo agroturystyczne – „Gościniec u Pordzika” czy „Ryba u Agnieszki” – gospodarstwo ze stawami rybnymi. Wokół bogate w zwierzynę lasy i wijąca się zakolami wśród łąk i pól Odra. Wytyczone są ścieżki rowerowe, stoją tablice opisujące miejscowe atrakcje. Tu odbywają się ogólnopolskie zawody psich zaprzęgów – niezwykle malownicza impreza. Teraz rada sołecka wraz z mieszkańcami przygotowała coś jeszcze – „Lubieszowską izbę”.

– Szkoda było tego miejsca, ono jest tak dobrze wkomponowane w naszą wieś – mówi Bernadeta Poplucz, sołtys Lubieszowa. Stara opuszczona stodoła miała być najpierw magazynem, a potem władze gminy chciały ją wyburzyć. Sołtyska i jej współpracownicy znaleźli jednak pieniądze, a przede wszystkim udało im się zmobilizować mieszkańców do uratowania stodoły i urządzenia w niej miniskansenu. Przez kilkanaście tygodni pracowali społecznie przy remoncie i urządzeniu izby. Pieniądze na materiały uzy-

Lubieszowska izba

Stary świat nie zginął



Ostatnie przygotowania przed otwarciem

PO LEWEJ: Bernadeta Poplucz, sołtys Lubieszowa

PONIŻEJ: Fragment wnętrza izby

skali z programu „Rzeczpospolita internetowa” i programu Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju.

W lubieszowskim miniskansenie znalazły się meble, przedmioty codziennego użytku i narzędzia pracy dawnych mieszkańców. Na przykład buty na drewnianej podeszwie używane przy wypalaniu cegły. – Były schowane pod delówką (drewnianą podłogą). Ja nie wyrzucam starych

rzeczy. Mam na przykład w domu budzik, który przed wojną budził mojego ojca do pracy na kopalni – mówi Adelajda Kuśka. Część izby urządzona jest jak kuchnia, obok stoi ogromne łóżko małżeńskie a nad nim, jak przystało, święte obrazy. Druga część dawnej stodoły to wystawa ilustrująca przyrodnicze atrakcje Lubieszowa i życie dawnych mieszkańców. – Coraz więcej ludzi pyta się, czy mogą przynieść jakiś stary przedmiot czy zdjęcia sprzed stu lat. Tytu ludzi jest zaaferowanych i zadowolonych. A starsi ludzie czują, że ten świat, który oni pamiętają, nie zginął – cieszy się Bernadeta Poplucz. Wokół izby zgromadzone są stare maszyny rolnicze. Franciszek Hajda podkreśla, że są dobrze przymocowane, by nie stały się łupem złodziejów. „Lubieszowska izba” w zamierzeniach ma także stać się ośrodkiem edukacyjnym. Lekcje na temat przyrodniczych walorów okolic może poprowadzić leśniczy (wcześniejszy kontakt przez panią sołtys, tel. 077/4872235). Twórcy izby myślą też o udostępnieniu terenu inwestorowi, który poprowadziłby tu małą gastronomię. Miejsce jest bardzo dogodne – obok jest duży parking. Rosną także dwa kasztanowce, przy których już postawiono wiatę z ławami dla tych, którzy zechcą się tu zatrzymać.



PANORAMA PARAFII pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Owsiszczach

Potrafią z siebie dać



ZDJEŃCIA ANDRZEJ KERNER

Malowniczo położone Owsiszcz mają ciekawą historię.

Parafia w Owsiszczach (dekanat Tworków) powstała dopiero w roku 1972, wraz z powołaniem diecezji opolskiej. Wcześniej Owsiszcz należało do archidiecezji ołomunieckiej, choć po II wojnie funkcjonowało jako tzw. kuracja w ramach opolskiej administracji kościelnej. Owsiszcz bowiem od XVIII wieku związane były z parafią w sąsiednim, czeskim Pištu. Po I wojnie Pišt i Owsiszcz rozdzielone zostały granicą czechosłowacko-niemiecką. Owsiszcz przydzielono do parafii Bolesław, a mieszkańcy rozpoczęli budowę własnego kościoła, pięknie wkomponowanego w krajobraz. Poświęcono go w roku 1924.

Jeszcze po morawsku śpiewają

Nazwa wsi pochodzi od morawskiego *ofist* – owies. Związki z Pištem nadal trwają, np. przez wzajemne uczestnictwo w odpustach. A od kiedy ówczesny proboszcz w Pištu, pochodzący z Grodkowa ks. Mariusz Sienkowski, wprowadził do kościoła obraz i nabożeństwa ku czci Matki Bożej Częstochowskiej niektórzy wierni z Owsiszcz modlą się w Pištu do środy. – Ludzie tu jeszcze śpiewają

przy zmarłych po morawsku – mówi ks. proboszcz Eryk Czech. Dawniej rozgrywano polsko-czeskie mecze oldbojów, w których brał udział również sam proboszcz, zapalony piłkarz i kibic. Ks. Czech – który śmieje się, że proboszczem jest zawsze w przygranicznych parafiach ze względu na swe nazwisko – grywał w piłkę aż do 60. roku życia! – Teraz już połowa tych oldbojów leży na cmentarzu – zauważa proboszcz. Jeśli chodzi o wielokulturowość, w Owsiszczach silne są wpływy kultury niemieckiej. Świadczą o tym msze w języku niemieckim, pomnik poległych w I wojnie światowej, niedawno odrestaurowany długotrwałym staraniem miejscowego DFK, czy zadbana kwatery 65 żołnierzy Wehrmachtu na górnym cmentarzu parafialnym ułożona na wysokości skarpie obok kościoła.

Kościół otwarty

Kościół w Owsiszczach jest otwarty cały dzień, co dziś należy już do rzadkości. Wnętrze lśni nowością – w ubiegłym roku położono w nim nową posadzkę, ustawiono nowe ławki. – To dzięki ofiarności ludzi i dobrej pogodzie podczas festynu dożynkowego, w czasie którego zebraliśmy sporo funduszy – mówi ks. E. Czech. W parafii jest zasada, że każda rodzina, jeśli chce, to wpłaca 200 złotych rocznie na rzecz parafii. Listy darczyńców nie są publikowane. Parafia liczy 1100 mieszk

Panorama Owsiszcz z kościołem NSPJ. PONIŻEJ: Kościół w Owsiszczach



kańców, tworzą ją jeszcze Nowa Wioska i Wydale. Owsiszcz mają szczególny powód do dumy – zyskały tytuł najpiękniejszej wsi w województwie śląskim w roku 2007. O kościół i o cmentarze dbają tak samo jak o swoje domostwa. Obok tych radości i powodów do dumy ks. Eryka Czecha martwi jednak spadek uczestników południowych nabożeństw niedzielnych, rezygnowanie ze spowiedzi indywidualnej czy zanik pielgrzymek pieszych do Częstochowy. – Czasem mówię parafianom, że ja już chyba tych czasów nie rozumiem, chyba przejdę na emeryturę. A oni mi odpowiadają: a my rozumiemy? – śmieje się ks. proboszcz Czech.

Andrzej Kerner

Zdaniem proboszcza



– Mam nadzieję, że najgorzej z nami nie jest. Jeśli ludzie potrafią zdobyć się na ofiary, to

znaczy, że na kościele im zależy. W tamtym roku przeprowadziliśmy dzięki ofiarności parafian prace w kościele za 100 tys. złotych. Potrafią się też zmobilizować, kiedy jest potrzeba. W każdej chwili mogę liczyć na pomoc parafian, którzy potrafią wesprzeć, zorganizować. Gdy byłem w szpitalu, wyremontowali plebanię. Taką niespodziankę chcieli mi zrobić. Potrafią dać od siebie: na przykład jeden z rekolekcyjistów oprócz ofiar dostał całą świnię, oczywiście oprawioną! Więc gdybym narzekał, to Pan Bóg mógłby się na mnie obrazić. Oczywiście nie brakuje – jak wszędzie – problemów, których główną przyczyną są, moim zdaniem, masowe wyjazdy do pracy na Zachód. Również to, że nauka religii nie odbywa się przy kościele nie wpływa dobrze na rozwój religijności dzieci i młodzieży.

Ks. Eryk Czech

święcenia kapłańskie przyjął 11 czerwca 1967 r. Był wikariuszem w parafiach: Wniebowzięcia NMP w Raciborzu, Kamieniu Śl., św. Jana Chrzciciela w Zabrze Biskupicach, św. Wojciecha w Opolu, Popielowie. Od 1978 był proboszczem w Turkowie i Jakubowicach. Od 1990 roku jest proboszczem w Owsiszczach.

Studiują w Głubcz

SŁUCHACZE AKADEMII MYŚLI I SŁOWA mają indeksy, a w nich **podpisy akademickich profesorów, literatów i pasjonatów nauki.**

tekst

TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ

tsienkiewiczmis@goscniedzielny.pl

Trzeci rok pracy Akademii Myśli i Słowa w Głubczycach zainaugurował wykład prof. dr hab. Doroty Simonides: „Śląsk – Ojczyzna – Europa”. „Myślą przewodnią spotkania była tożsamość regionalna, kultura i tradycja ludowa oraz ich wpływ na funkcjonowanie w ojczyźnie i w Europie. Człowiek powinien znać swoją przestrzeń, czuć szacunek do regionu, do którego należy i związek z nim” – tak scharakteryzowała wykład w „Kalendarzu Głubczyckim” Michał Stebnicki z I klasy LO, bo wśród wielkiego grona „studentów” Akademii Myśli i Słowa są uczniowie Tadeusza Eckerta, dyrektora Liceum Ogólnokształcącego. – Ważnym celem jest tworzenie pomostu edukacyjnego między środowiskiem naszej szkoły a środowiskiem akademickim; wiadomo, że młodzież licealna przygotowana jest do podjęcia studiów na wyższych uczelniach. Jesteśmy daleko od środowisk akademickich, zarówno od Wrocławia, jak i od Opola, dlatego nasza młodzież nie jest w stanie kontaktować się z nimi. A fakt, że do nas przyjeżdżają profesorowie, wykładowcy, umożliwi naszym uczniom nie tylko poczuć się trochę w roli studenta, ale też poznawać naukowców i pozyskiwać wiedzę. Jako nauczyciele jesteśmy świadomi, że bardzo ważnym elementem edukacji jest tworzenie perspektywy dla młodego człowieka, a najłatwiej osiąga się to przez doświadczenie, przez poznawanie ludzi,

wymianę poglądów, dyskusję – mówi Tadeusz Eckert.

Miejsce integracji

Jan Wac uważa, że Akademia jest miejscem integrowania się lokalnej społeczności i daje szansę poszerzenia wiedzy każdemu mieszkańcowi miasta i gminy. – Bywało tak, że aula LO nie mieściła słuchaczy, jak na przykład na wykładzie „Ślady Boga w prawach natury” prof. dr hab. Józefa Musieloka z Uniwersytetu Opolskiego, czy na spotkaniu z autorką książki „Dzieje Głubczyc 1742–1945” dr Katarzyną Maler, a wykład „Jak mówią Polacy” prof. Jana Miodka trzeba było zorganizować w dużo większej sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury – mówi Jan Wac.



Z głubczyckimi „studentami” spotkało się wielu profesorów akademickich i twórców. Poza już wymienionymi wykłady wygłosili m.in.: dr Adam Wierciński z Uniwersytetu Opolskiego – „Granice języka”, dr Adolf Juzwenko, dyrektor Wydawnictwa Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu – „Świadomość historyczna. Kto zmienia świat?”, prof. dr hab. Bolesław Grabowski z Wrocławia – „Powstanie, »dziś« i przyszłość Wszechświata”, prof. dr hab. Stanisław Nicieja z Uniwersytetu Opolskiego – „Przywracanie pamięci”, dr Krzysztof



Na co dzień w auli odbywają się zajęcia artystyczne. PONIŻEJ: Założyciele Akademii Myśli i Słowa (OD LEWEJ) Jan Wac, Wiesław Janicki, Tadeusz Eckert, Stanisław Tomczak

Gładkowski z Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie – „Personalizm w myśli społeczno-politycznej Jana Pawła II”, prof. dr hab. Stanisława Steuden-Maliborska z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – „Ku dojrzałej osobowości”, prof. dr hab. Teresa Smolińska z Opola – „Nasza tradycja we współczesnej kulturze – tożsamość i zagrożenia”.

– W Akademii Myśli i Słowa było też spotkanie z absolwentem naszego LO, ks. dr. Grzegorzem Poźniakiem. Zaprosiliśmy go do nas w czasie trwania festiwalu „Głubczyckie Spotkania Chóralne”, organizowanego w okresie

wielkanocnym. Dużo wówczas śpiewamy, ale też organizujemy spotkania, wykłady popularnonaukowe o muzyce chóralnej i sakralnej – mówi dyrektor głubczyckiego liceum.

Wiesław Janicki, polonista w LO: – Akademia jest przestrzenią, w której pozytywnie staramy się puentować nasze wątki lokalne, chcemy spotykać się, chcemy nawiązywać do najważniejszych wartości kulturowych, chcemy integrować środowisko intelektualne naszego miasta i regionu. Po wykładach siadamy przy stole i dyskutujemy z gościem o problemach, które zostały poruszone, ale w kontekście naszych przed-



zycach



W zabytkowym budynku LO liczącym ponad 100 lat odbywają się wykłady.

siewięć lokalnych, staramy się pozyskać jego uwagę na temat naszej społeczności, naszych spraw. Te dyskusje są pretekstem do podejmowania różnych wątków, jako że spotykamy się często w stałym gronie i coraz częściej uczestniczą w nich władze miasta.

Stanisław Tomczak: – Nigdy nie było pustyni intelektualnej w naszym mieście, od lat pracują dla tego środowiska ludzie kultury, pedagodzy, osoby duchowne. Od lat organizowali podobne spotkania, wykłady i pewnie towarzyszyły im te same idee co nam. Tylko że my te działania i idee nazwaliśmy Akademią Myśli i Słowa, a zrodziły się one z potrzeby uruchomienia pewnych środowisk intelektualnych, zachęcenia ludzi do otwierania umysłów i do udziału w życiu miasta, regionu, aktywnego włączania się w kształtowanie tego, co wartościowe i co służy intelektualnemu rozwojowi.

Twórcy i pasjonaci

Zdaniem Wiesława Janickiego, w Akademii musi być miejsce dla twórców, artystów, ludzi z pasją poznawczą. Dlatego też z jego podpowiedzi zaproszono do wygłoszenia wykładów dwu poetów – Tomasza Różyckiego

i Jacka Podsiadło. Jak się okazało, znajomość poematu „Dwanaście stacji” Różyckiego przydała się maturzystom, a kilka egzemplarzy poematu do dzisiaj krąży po okolicy. Bo na początku działalności Akademii Myśli i Słowa Stanisław Tomczak, dobrodziej Akademii, zakupił kilka egzemplarzy książek współczesnych pisarzy, między innymi tomiki wierszy i „Dwanaście stacji” Tomasza Różyckiego.

– Wśród osób spoza środowisk akademickich zapraszani są absolwenci liceum, których można stawiać za wzór młodzieży – informuje Stanisław Tomczak. Z dumą i radością goszczono Agnieszkę Frankow-Zelazny, która z wyróżnieniem ukończyła Akademię Muzyczną we Wrocławiu w klasie dyrygowania u prof. Haliny Bobrowicz oraz w klasie śpiewu solowego u prof. Ewy Czermak, ukończyła również Podyplomowe Studia Chórmistrzowskie przy AM w Bydgoszczy. Laureatka wielu ogólnopolskich konkursów, aktualnie jest pracownikiem naukowo-dydaktycznym w Akademii Muzycznej.

Z okazji wydania 15. rocznika „Kalendarza Głubczyckiego” do

wygłoszenia wykładu i zapromowania rocznika poproszony został Jan Wac, redaktor naczelny, pełen pasji w dokumentowaniu wydarzeń społecznych regionu i w przywracaniu pamięci o dziejach tej ziemi i ludziach. To spotkanie zainaugurowało działalność nowej formy spotkań realizowanych poza Akademią. Nazwano ją „Galerią Pasjonatów”.

Po trzech i pół roku pracy można stwierdzić, że próba przekazywania wiedzy na poziomie akademickim powiodła się, zauważa dyrektor Eckert. – Ale niestety wielu z tego nie chce korzystać – stwierdza Wiesław Janicki. I dodaje: – Szkoda, że tak wiele osób pozostaje poza

zasięgiem naszej Akademii, że nie uczestniczy w spotkaniach, koncertach, spektaklach. Od naszej inteligencji, od jej postawy, świadectwa zależy, czy młodzież nabierze dobrych nawyków. Nikt nie jest zwolniony od dawania dobrych wzorców młodzieży. Chciałbym, żeby, podobnie jak w pobliskim czeskim Krnovie, na koncercie dobrego muzyka sala była pełna melomanów. – Środowisko, które aspiruje do miasta powiatowego, ma ważną rolę do spełnienia – rolę kulturotwórczą; jeżeli nie będzie stawało sobie wysokich wymagań, skaże się na biedę kulturową – twierdzą twórcy głubczyckiej Akademii. ■

■ R E K L A M A ■



Poszukuje
od zaraz do pracy
na paszport niemiecki

Praca w Austrii i w Niemczech dla: ślusarzy, elektryków, spawaczy, stolarzy, cieśli, pomocników oraz rzeźników.

Kędzierzyn-Koźle, ul. Piastowska 1/212,
Tel. 077 48 21 547, biuro@mcsjob.pl

Strzelce Opolskie, ul. Marka Prawego 22/2,
Tel. 077 46 13 155, biurostrzelce@mcsjob.pl

zaproszenia

Na inaugurację sezonu motocyklowego

1 maja odbędzie się XI Raciborskie Rozpoczęcie Sezonu Motocyklowego 2008. O godz. 12.00 zostanie odprawiona Msza św. w intencji motocyklistów w kościele Wniebowzięcia NMP, z poświęceniem motocykli, i parada ulicami Raciborza. O godz. 14.00 rozpocznie się ogólnodostępny festyn z motocyklistami w Ośrodku Sportu i Rekreacji przy ul. Zamkowej. W programie: akcja honorowego oddawania krwi, konkursy z nagrodami, przejażdżki na motocyklach oraz liczne atrakcje muzyczne. Oczywiście nie zabraknie dobrego jedzenia i napojów. Dochód z festynu zostanie przeznaczony na rzecz charytatywnego programu „Ave Maris Stella”.

Na Dzień Otwartych Drzwi

Wyższe Seminarium Duchowne zaprasza **1 maja** młodzież i duszpasterzy na Dzień Otwartych Drzwi. W tym roku odbędzie się on pod hasłem: „Bądźcie uczniami Chrystusa”. Wzorem lat ubiegłych, dowiedzieć się będzie można o tym, jak mieszkają klerycy, czego uczą się podczas wykładów, jak spędzają wolny czas, co to są grupy seminaryjne? Klerycy i przełożeni pragną podzielić się z przybyłymi gośćmi radością z bycia uczniami Jezusa. Program tegorocznego dnia: godz. 9.00 – przyjmowanie i oprowadzanie gości; godz. 11.00 – Msza św. (pod przewodnictwem ks. rektora Joachima Waloszka); godz. 12.30 – posiłek; godz. 13.30 – spotkania w grupach; godz. 15.00 – nabożeństwo.



Sanktuarium Matki Bożej Trzykróć Przedziwnej w Winowie

Na pielgrzymkę do Winowa

Członkowie Ruchu Szensztackiego Diecezji Opolskiej zapraszają wszystkich chętnych na XIII Pieszą Pielgrzymkę z katedry opolskiej do sanktuarium Matki Bożej Trzykróć Przedziwnej w Winowie, która tradycyjnie odbędzie się **1 maja**. W programie: godz. 12.00 – Eucharystia w katedrze (przewodniczy ks. Waldemar Klinger); godz. 14.15 – konferencja w kościele św. Józefa w Opolu Szczepanowicach (ks. Piotr Piontek); godz. 16.00 – powitanie w sanktuarium i nabożeństwo majowe (o. Romuald Krzuc).

Na odpust w Winowie

W święto NMP Matki Kościoła, **12 maja**, obchodzona będzie uroczystość odpustowa w sanktuarium Matki Bożej Trzykróć Przedziwnej w Winowie. Rozpocznie ją o godz. 17.30 nabożeństwo majowe, a o godz. 18.00 odprawiona zostanie Msza św.

Na spotkanie ruchów, wspólnot i stowarzyszeń

Pod hasłem „Czynić Kościół domem i szkołą komunii... Jan Paweł II *Novo millennio ineunte* nr 43.” **17 maja** w kościele Ducha Świętego w Winowie odbędzie się spotkanie ruchów, wspólnot i stowarzyszeń diecezji opolskiej. W programie: godz. 16.00 – powitanie, przedstawie-

nie przybyłych i modlitwa; godz. 16.30 – konferencja (ks. Roberto Saltini – Ogólnopolska Rada Ruchów Katolickich); godz. 7.00 – spotkania w grupach; godz. 18.00 – Msza św. (przewodniczy bp Paweł Stobrawa); przerwa na herbatę; godz. 20.00 – świadectwa; godz. 21.00 – Apel Jasnogórski; godz. 21.15 – podsumowanie i zakończenie. Członków wszystkich ruchów, wspólnot i stowarzyszeń, jak również osoby zainteresowane tematyką spotkania, zaprasza ks. Piotr Adamów, diecezjalny koordynator ruchów i stowarzyszeń. W przygotowaniu do spotkania i pisania świadectw pomoże zapewne lektura listu apostołskiegogo Jana Pawła II *Novo millennio ineunte* (szczególnie punktu 43. pt. *Duchowość komunii*).

Na II Złot Józefin i Józefów

Franciszkanie – opiekunowie sanktuarium św. Józefa w Prudniku Lesie – przy udziale Nadleśnictwa Prudnik zapraszają wszystkich, którym patronuje św. Józef na wspólną modlitwę i cieszenie się sobą. Złot odbędzie się **1 maja** w sanktuarium św. Józefa w Prudniku Lesie. W programie: godz. 14.00 – zapisy uczestników; godz. 15.00 – przemarsz Józefów i Józefin w towarzystwie orkiestry do grotty lurdzkiej, nabożeństwo majowe z kazaniem bp. Józefa Zawitkowskiego; godz. 16.30 – zawody stolarsko-ciesielskie, prowadzone przez Nadleśnictwo Prudnik; godz. 17.15 – kawa i śląskie kołocze; godz. 18.00 – Msza św. ■

■ R E K L A M A ■

Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej
Sekretariat Powołań
60-102 Poznań, ul. Ostatnia 14

Chcąc zostać **KAPŁANEM OBLATEM**, trzeba po zdobyciu matury odbyć roczny **nowicjat**, następnie sześcioladne studia magisterskie w **Wyższym Seminarium Duchownym** w Obrze (www.obra.oblaci.pl).

By zostać **BRATEM OBLATEM** trzeba posiadać przynajmniej wykształcenie zawodowe. Następnie po **postulacie** odbyć **nowicjat** (www.swietykrzyz.pl), a po nim dwuletni **juniorat** braci.

Można też po gimnazjum rozeznawać i umacniać swe powołanie kapłańskie, żyjąc i zdobywając wykształcenie średnie z maturą w oblackim **Niższym Seminarium Duchownym** w Markowicach k. Inowrocławia (www.nsd.oblaci.pl).



Jeśli chcesz nawiązać kontakt, poznać bliżej naszą duchowość lub rozeznąć swoje powołanie, napisz, zadzwoń lub wyślij e-maila:

Sekretariat Powołań

60-102 Poznań, ul. Ostatnia 14

061 830-65-17, 0601 78-84-22

e-mail: powolania@oblaci.pl, www.powolania.oblaci.pl